



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Rzeź wołyńska w dokumentach i publicystyce Polskiego Państwa Podziemnego i Rządu RP na Uchodźstwie

Author: Zygmunt Woźniczka

Citation style: Woźniczka Zygmunt. (2015). Rzeź wołyńska w dokumentach i publicystyce Polskiego Państwa Podziemnego i Rządu RP na Uchodźstwie. W: E. Żurawska, J. Sperka (red.), "W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku : 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej" (S. 69-88). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

ZYGMUNT WOŹNICZKA

Rzeź wołyńska w dokumentach i publicystyce Polskiego Państwa Podziemnego i rządu RP na uchodźstwie

Polacy doświadczyli zbrodni ludobójstwa w czasie wojny z rąk Niemców, Sowietów i Ukraińców. Zbrodnie hitlerowskie miały największy zasięg pod względem zakresu i czasu. Obejmowały wszystkie obszary Rzeczypospolitej i trwały przez cały okres wojny. Zbrodnie sowieckie w latach 1939–1941 koncentrowały się na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej. Później, gdy Sowietci opuścili ziemie polskie, fala ich zbrodni ustała. Przyszli ponownie w 1944 roku, obejmując najpierw Kresy, a następnie całe terytorium państwa polskiego, dokonując rabunków, gwałtów i mordów. Zbrodnie ukraińskie obejmowały wschodnie obszary Rzeczypospolitej i trwały przez okres wojny ze szczególnym natężeniem w latach 1942–1944¹. Mieszczą się one w ciągu zbrodni hitlerowskich i w wielu przypadkach z nimi korespondują. W mniejszym zakresie wiążą się z działaniami sowieckimi.

Genezy zbrodni ukraińskich można doszukać się we wrogości i konfliktach z Polakami w okresie międzywojennym. Ważną rolę dogrywa tutaj wsparcie, jakie uzyskali ukraińscy nacjonałiści od niemieckich sił nacjonalistycznych. An-

¹ Tematu tego dotyczy szeroka literatura. Ograniczmy się do wymienienia tylko kilku prac: Cz. ŁUCZAK: *Polska i Polacy w II wojnie światowej*. Poznań 1993; J. TUROWSKI, W. SIEMASZKO: *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na polskiej ludności na Wołyniu*. Warszawa 1990, s. 158–159; *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1993; W. SIEMASZKO, E. SIEMASZKO: *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*. Warszawa 2000; G. MOTYKA: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”: konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*. Kraków 2011, s. 447; G. HRYCIUK: *Straty ludności na Wołyniu w latach 1941–1944*. W: *Polska – Ukraina: trudne pytania*. T. 5, s. 266–277; TEGOŻ: *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*. Toruń 2005.

typolonizm hitlerowców, Sowietów i nacjonalistów ukraińskich sięgał korzeniami dwudziestolecia międzywojennego. Wówczas to ukraińscy nacjonaści zamordowali ponad 700 polskich urzędników, policjantów, wojskowych i Żydów. Nie pisano o tym, by nie budzić nastrojów antyukraińskich. We wrześniu 1939 roku ukraińscy nacjonaści zamordowali kilka tysięcy osób (żołnierzy, uciekinierów, policjantów itd.). Wielu wysługiwało się Sowietom i prowadziło razem z nimi działania antypolskie. W czasie okupacji Niemcy pozwolili na tworzenie, częściowo w ukraińskiej administracji, szkolnictwa. Wciągali młode osoby do niemieckiej policji i służb pomocniczych. Do końca wojny w niemieckich oddziałach bojowych i paramilitarnych służyło ok. 400 000 Ukraińców. W 1942 roku pomagali oni w likwidacji gett żydowskich na wschodnich terenach Rzeczypospolitej, gdzie przebywało około miliona ludzi².

Od końca 1942 roku (czyli po likwidacji gett przez Niemców) rozpoczęli zakrojone na szeroką skalę mordy Polaków zamieszkałych w wioskach i małych miasteczkach na Wołyniu. Akcja ta w latach 1942–1945, z nasileniem w lipcu 1943 roku, od początku miała znamiona akcji systemowej, w pełni przemyślanej, a następnie wykonanej zgodnie z planem.

Mordy OUN-UPA zmierzały do usunięcia Polaków z Wołynia, a potem z całej Małopolski Wschodniej. Przewidywano bowiem, że II wojna światowa zakończy się tak jak I wojna światowa i dojdzie do targów dyplomatycznych w sprawie przebiegu granicy polsko-ukraińskiej. W tej sytuacji zamierzano ziemię, do których roszczono sobie prawa, oczyścić z ludności polskiej i zatrzeć tam ślady polskiej kultury. Miało to ułatwić przyznanie tych terenów na konferencji pokojowej niepodległej Ukrainie.

W lutym 1943 roku rozpoczęła się rzeź wołyńska (9 lutego zbrodniarze z UPA wymordowali mieszkańców wsi Parośl w gminie Antonówka koło miasta Sarny). W marcu rzezie zaczęły obejmować coraz większy obszar Wołynia. Szczególne nasilenie mordów miało miejsce w lipcu 1943 roku. Na cztery dni przed rozpoczęciem akcji we wsiach ukraińskich odbyły się narady, podczas których tłumaczono zebranym, iż należy mordować Polaków. O godzinie trzeciej nad ranem 11 lipca 1943 oddziały UPA w tzw. krwawą niedzielę dokonały skoordynowanego napadu na 159 miejscowości. Zamordowano 6000 ludzi (głównie w powiatach horochowskim i włodzimierskim). Tuszcza szła na polskie wsie, wołając: „Śmierć Lachom”. Otaczano wsie, uniemożliwiając ucieczkę, a potem mordowano i rabowano. Najbardziej znane miejsca kaźni to wsie Poryck, Szwojczów, Poryk. Główna fala zbrodni trwała do 16 lipca 1943 roku. W lipcu dokonano napadów na 530 wsi i osad oraz wymordowano ok. 17 000 ludzi. Stanowiło to kulminację rzezi na Wołyniu³.

² G. MOTYKA: *Od rzezi wołyńskiej do akcji Wista...*, s. 11–72.

³ G. MOTYKA: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wista”...*, s. 134–151.

Mordy trwały nadal. W dniach 28–31 sierpnia zaatakowano 85 miejscowości (głównie w powiatach kowalskim, włodzimierskim i lubomierskim). Szczególnie okrutne przebiegały akcje we wsiach Ostrówki i Wola Ostrowiecka, gdzie zabito wszystkich Polaków. W pierwszej miejscowości zamordowano 438 osób — w tym 246 dzieci do 14 lat, a w drugiej zabito 529 osób — w tym 220 dzieci do 14 lat. W sumie w sierpniu 1943 roku napadnięto na 301 miejscowości i zamordowano 8 280 Polaków⁴. 1 września 1943 roku, tj. po największych zbrodniach ukraińskich na Wołyniu, oceniano liczebność ludności polskiej na tych terenach na 170 000. Osoby te były skupione w 11 miastach powiatowych i w 25 bazach obronnych. Największą z nich było Przebraże⁵.

W październiku i listopadzie tego roku doszło do częściowego uspokojenia. Nowa fala zbrodni miała miejsce w okresie świąt Bożego Narodzenia w powiatach: rówieńskim, łuckim, kowelskim i włodzimierskim. Wydarzenia te określane są jako tzw. krwawe świętowanie. Na początku 1944 roku bandy UPA atakowały ludność polską, wykorzystując wycofanie garnizonów niemieckich oraz fakt, że nie nadeszły jeszcze wojska sowieckie. Wymordowano wówczas setki ludzi. 2 lutego 1944 roku na drodze między Kuńkowcami Wielkimi a Śniegorówką zamordowano 129 uchodźców z Łanowiec, w okolicach Włodzimierza Wołyńskiego zabito około 140 Polaków, a w klasztorze w Wiśniowcu około 300 osób, głównie dzieci⁶. W mordowaniu Polaków udział brały również oddziały dywizji SS „Galizien”. 28 lutego zgładziły one broniącą się wcześniej skutecznie przeciwko UPA ludność wsi Huta Pieniacka⁷. Ostatecznie, koło połowy 1945 roku, kierownictwo OUN zrezygnowało z atakowania Polaków. Szacuje się, że w czasie rzezi wołyńskiej zamordowano od 40 000 do 60 000 osób, natomiast w Galicji Wschodniej od 30 000 do 40 000. W sumie UPA zamordowało ok. 100 000 ludzi⁸. Ponieważ eksterminacja dotyczyła nie tylko Wołynia, ale i całej Galicji Wschodniej, należy mówić o rzezi wołyńsko-galicyskiej.

Ludność polską, początkowo zaskoczona skalą zbrodni, była słabo zorganizowana i nie potrafiła skutecznie się bronić. W 1943 roku zorganizowano ponad 100 ośrodków samoobrony. Szczególnie silna baza powstała w pobliżu Starej Huty, gdzie 14 wsi utworzyło wspólny system obrony. Drugą dużą bazą była wieś Przebraże. Zamieniono ją w obóz warowny. Siły broniące terytorium rozbudowywano tak, że latem 1943 roku składały się z siedmiu kompanii i szwadronu kawalerii, czyli około tysiąca ludzi. Silną placówką samoobrony była

⁴ Tamże, s. 176–184.

⁵ Tamże, s. 153.

⁶ Tamże, s. 181.

⁷ Tamże, s. 261.

⁸ W. SIEMASZKO, E. SIEMASZKO: *Ludobójstwo...*, s. 1038, 1040, 1045, 1056; G. MOTYKA: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”...*, s. 447.

również Pańska Dolina. Wspomniane miejscowości, jak i kilka innych, zdołały się obronić⁹.

Decyzje o budowaniu placówek samoobrony, tworzeniu oddziałów partyzanckich podjęto zbyt późno, bo dopiero w lipcu 1943 roku, gdy Ukraińcy zamordowali już ok. 30 000 ludzi. Małe placówki samoobrony, których było kilkanaście, zostały rozbite. Natomiast z 16 dużych (kilka wsi lub miasteczek otoczone umocnieniami polowymi) UPA zniszczyła tylko dwie. Bazy były dla UPA trudnym celem do zdobycia, tym bardziej że wspomagały je oddziały partyzanckie (niekiedy w walce z UPA dochodziło do współpracy z polskimi i sowieckimi oddziałami). W styczniu 1944 roku polskie oddziały partyzanckie przeorganizowano w 27. Wołyńską Dywizję Piechoty, której oddziały coraz skuteczniej zwalczały UPA¹⁰.

W 1944 roku w czasie akcji odwetowych AK zabiło 7 000 ludzi — w większości członków uzbrojonych band. Działania te kontynuowano także od lutego do kwietnia 1945 roku — na obszarze od Lubaczowa po Sanok spalono kilkadziesiąt ukraińskich wiosek. Zginęło 2 000–3 000 ludzi. W sumie w polskich akcjach odwetowych zabito ok. 15 000 Ukraińców¹¹.

Komórki informacyjne polskiego podziemia od samego początku rozpoczęcia zbrodni ukraińskich na Polakach opisywały je w swoich dokumentach. Od 1941 roku raporty Departamentu Delegatury Rządu na Kraj przynosiły dokładny opis sytuacji na Wołyniu. Na początku, gdy zbrodnie nie były jeszcze zbyt powszechne, informowano o pomocy niemieckiej administracji w rozwoju ukraińskiego szkolnictwa, a niszczeniu polskiego (w tym ukrainizacja Liceum Krzemienieckiego). Administracja niższego i średniego szczebla była w rękach Ukraińców, prowadzono przy tym ciągle ataki na ludność polską, korzystając z poparcia Niemców¹². Z biegiem czasu procesy te nasiliły się. W pierwszej połowie 1942 roku nadal wypierano Polaków ze stanowisk w administracji i szkolnictwie, np. w ukraińskich szkołach uczyło się 500 000 dzieci, a w polskich tylko 100 000. Ukraińcy masowo osiedlali się w miastach, np. w Stanisławowie przed 1939 rokiem było 9 000 Ukraińców, a w pierwszej połowie 1942 roku już 20 000. Zabierali Polakom przedsiębiorstwa, domy itp.¹³. O podobnych sytuacjach pisano w późniejszych raportach, np. za okres od 16 kwietnia do 31 maja 1942 roku¹⁴. W raporcie nr 12 za okres od 16 lipca do 25 sierpnia 1942 roku pisano,

⁹ G. МОТУКА: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”...*, s. 154–158.

¹⁰ Tamże, s. 185–199.

¹¹ Tamże, s. 448.

¹² *Pro memoria (1941–194). Raporty Departamentu Informacji Delegatury Rządu RP na Kraj o zbrodniach na narodzie polskim*. Wybór i oprac.: J. GMITRUK, A. INDRASZCZYK, A. KOSSESKI. Warszawa—Pułtusk 2004/2005, s. 81 (raport za okres od 1 września do 15 grudnia 1941 roku).

¹³ Tamże, s. 150 (raport za okres od 16 marca do 15 kwietnia 1942 roku).

¹⁴ Tamże, s. 192 (raport za okres od 16 kwietnia do 31 maja 1942 roku).

że na Wołyniu w ostatnim okresie nastąpił ubytek ludności polskiej wynoszący około 40 000–50 000, a obecnie jest tam jeszcze ok. 300 000 Polaków, co daje 14,6 proc. ludności¹⁵.

Wiele tych informacji znajdowało się w podziemnej prasie. W dodatku do „Rzeczpospolitej” (kwiecień–maj 1943 roku „Nasze Ziemie Wschodnie”) pisało, że liczba polskich ofiar wynosi 2 000, że działają tam organizacje nacjonalistów ukraińskich, jest terror i bezprawie — istne Dzikie Pola¹⁶.

W raporcie Departamentu Informacyjnego Delegatury za okres od 24 kwietnia do 21 maja 1943 roku informowano o zbrodniach w powiecie kowalskim oraz powiecie włodzimierskim i kostopolskim. Ogółem ofiarami zbrodni ukraińskich w tym czasie padło około 2 000 Polaków. Pisano:

Polacy z wielu terenów wiejskich Wołynia musieli w popłochu uciekać do miast, zostawiając cały dobytek na pastwę rabunku ukraińskiego. Sytuację pogarsza rozległa na tych terenach działalność dywersantów sowieckich, kozaków zbiegłych ze służby niemieckiej, dezterów z wojsk niemieckich i pomocniczych, a nawet białogwardyjskich oddziałów rosyjskich. Polacy doświadczyli ludobójstwa z rąk trzech katów: niemieckiego, sowieckiego i ukraińskiego¹⁷.

4 maja 1943 roku komendant AK gen. Stefan Rowecki „Grot” wystosował radiogram do Londynu, w którym informował, że już od marca na Wołyniu trwa anarchia, która prowadzi do mordowania Polaków. Odpowiedzialni za to są nacjonaści „bandyty Bulby Borowca”¹⁸. Rowecki pisze, że Niemcy nie próbują opanować chaosu oraz że pierwszą panikę opanowali Polacy. Dzieci umieszczone zostały w większych osiedlach, a ludzie zdolni do pracy zostali w swoich miejscowościach, aby pracować na roli:

Komendant Okr. organizuje samoobronę: w odezwie do Ukraińców oświadczył chęć zgodnego współżycia, jednocześnie zapowiedział w razie powtórzenia, mord represyjny. Wołyńska inteligencja ukraińska odżegnuje się od akcji, nazywając ją wybrykiem młodzieży. Przyczyny wołyńskiej akcji badam.

Rowecki uważał, że mordy rozpoczęli banderowcy zagrożeni rozbrojeniem przez Niemców oraz ulegający wpływom propagandy sowieckiej nawołującej

¹⁵ *Pro memoria...*, s. 220.

¹⁶ *Tragiczne wypadki na Wołyniu*. „Nasze Ziemie Wschodnie”. Dodatek miesięczny do „Rzeczpospolitej Polskiej”, kwiecień–maj 1943.

¹⁷ *Pro memoria...*, s. 364–365.

¹⁸ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*. T. 3. Londyn 1976, s. 4–5.

do walk bratobójczych¹⁹. W przesłanym do Londynu meldunku zbiorowym nr 194 z 28 maja 1943 roku omawiającym najważniejsze wydarzenia w kraju za okres od 8 do 14 maja 1943 roku opisano również coraz większy zasięg zbrodni na Wołyniu, których ofiarami padło już ok. 2 000 osób: „Stan panujący obecnie na Wołyniu przypomina zupełnie «dzikie pola». Administracja niemiecka jest bezsilna i przygląda się wszystkiemu biernie [pisownia oryginalna]”²⁰.

W Raporcie Departamentu Informacyjnego Delegatury z okresu od 22 maja do 19 czerwca 1943 roku pisano o nowych zbrodniach ukraińskich oraz sposobach ich organizowania. Rozpoczynano zazwyczaj:

od rozsyłania wici po wsiach ukraińskich, wyznaczających termin i miejsce zbiórki. Z poszczególnych wsi na zbiórkę przybywa po kilkudziesięciu młodych Ukraińców. W wyprawie na polską wieś Pańska Dolina koło Młynowa uczestniczyło 1 500 Ukraińców. Część bandy jedzie zazwyczaj na koniach; ta część dopędza i morduje Polaków usiłujących ratować się ucieczką. Niemcy na ogół nie przeciwdziałają gwałtom ukraińskim. Np. podczas napadu na ludność polską w Janowej Dolinie znajdujący się tam duży oddział żandarmerii niemieckiej i pomocniczych sił rosyjskich zachował całkowitą bezczynność²¹.

Dalej w tym raporcie pisano o tym, że w powiecie krzemienieckim wyróżniło całą ludność polską, a jej resztki schroniły się w Krzemieńcu i w Wiśniowcu. W Wielkanoc zaczęły się masowe mordy Polaków — w okolicy Szumska zamordowano ok. 400 osób. Napadnięto też na liczącą około 4 000 Polaków parafię w Kutach. Przez całą noc broniono się w kościele. Rano uciekły kobiety i dzieci, a pozostało 200 mężczyzn, aby bronić kościoła przed zniszczeniem. Następnej nocy nadeszło jeszcze więcej Ukraińców. Zamordowali obrońców, a kościół zburzyli. Pisano: „Z Krzemieńca prawie co noc widać łuny; to płoną polskie wsie i osiedla. Hajdamacy grożą, iż ani jeden Polak na Wołyniu nie zostanie żywym. Mordowani są także ci Ukraińcy, którzy w latach przedwojennych przyjęli katolicyzm”²². W kwietniu 1943 roku szacowano, że „mordy i gwałty ukraińskie na Wołyniu objęły dotąd około 17 000 rodzin polskich”²³.

W raporcie obejmującym okres od 26 lipca do 26 sierpnia 1943 roku informowano o mordach w powiecie horochowskim (spalono 23 wsie polskie), dubieńskim (spalono 15 wsi i osad) oraz w powiecie włodzimierskim (spalono 28 wsi i osad). W okolicach Horochowa, Dubna i Krzemieńca wymordowano, poraniono i wypędzono z domów około 26 000 Polaków. Szacowano, że ogółem

¹⁹ Tamże.

²⁰ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*. T. 3..., s. 18.

²¹ *Pro memoria...*, s. 411.

²² Tamże, s. 412.

²³ Tamże.

na całym Wołyniu liczba polskich ofiar napadów ukraińskich wynosiła 150 000 (w tym było kilkudziesięciu kapłanów). Przestrzegano, że fala mordów powoli przenosi się do Małopolski Wschodniej:

W agitacji ukraińskiej słyszeć się daje coraz częściej zdanie, iż Ukraińcy nie powinni obecnie powtórzyć błędu z 1918 roku, kiedy to rzekomo łagodne obchodzenie się z Polakami doprowadziło do ostatecznej klęski ukraiński ruch wyzwolenczy²⁴.

Podkreślano, że popularnym, coraz częściej słyszonym wśród Ukraińców na terenie Małopolski Wschodniej, pozdrowieniem są słowa: „Sława Ukrainie, śmierć Polakom”²⁵. Pisano także, że masy uchodzących z Wołynia Polaków chronią się do miast, w tym do dużego obozu przejściowego w Przemyślu-Bakończycach, skąd Niemcy wywożą ich na roboty w głąb Rzeszy. Do pierwszych dni sierpnia 1943 roku przez obóz ten przeszło kilkanaście tysięcy Polaków, w tym około 30 proc. dzieci. Część uchodźców dociera aż do Krakowa²⁶.

„Rzeczpospolita Polska” z 21 czerwca 1943 roku opublikowała *Oświadczenie* podpisane przez Pełnomocnika na Kraj Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, w którym przestrzegano ludność ukraińską przed wstępowaniem w szeregi SS „Galizien”. W przeciwnym wypadku grozono „jak najsurowszymi konsekwencjami”²⁷.

Dopiero 19 sierpnia 1943 roku komendant AK, gen. Tadeusz Komorowski „Bór” w depeszy do centrali w Londynie opisał skalę ukraińskich zbrodni na Wołyniu od marca do maja 1943 roku. Pisał, że w tym czasie ofiarą ukraińskich rzezi padło 3 000 Polaków, a 5 000 wywieziono do Rzeszy. Dużą bazą samoobrony w dubieńskim stała się Pańska Dolina. 11–12 lipca Ukraińcy wycięli 60 wsi polskich w horochowskim i włodzimierskim. W końcu lipca, ze względu na wyczerpanie się amunicji, padła Huta Stefańska broniąca się od marca. Obrońcy przebili się do rejonu Kierc i do Antonówki. Na obszarze objętym rzezią wszyscy ocaleni zbiegli do miasteczek. Z większych miast wywieziono do Niemiec 35 000 osób:

Organizacja rzezi opiera się niejednokrotnie na lokalnym aparacie OUN opanowanym od dołu przez dywersantów sowieckich. Jej też przypisać należy odezwę z 18 maja zrzucającą odpowiedzialność za wypadki na Polskę i wysługiwanie się Niemcami i zapowiadającą wzmożenie rzezi. Przywódcy nacjonalistyczni nie panują nad dołami. Bulba, podobno Ro-

²⁴ Tamże, s. 439.

²⁵ Tamże, s. 439.

²⁶ Tamże, s. 440.

²⁷ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*. T. 6 (uzupełnienia). Londyn 1989, s. 340.

man Szuchewycz, dowódca banderowskiego legionu 1941 szukał w czerwcu br. porozumienia z wołyńskim delegatem okręgowym, wypierając się rzezi podobnie jak lwowska centrala banderowców. Sowiety w oficjalnych odezwach przybierają rolę arbitra, by pogodzonych z Ukraińcami Polaków rzucić do partyzantki antyniemieckiej²⁸.

Oceniając sytuację w Małopolsce Wschodniej, pisze, iż do dywizji SS „Galizien” zaciągnięto się 21 tys. rekrutów, w masach ukraińskich narasta nastawienie antypolskie. Przeciwdziałają temu jednostki spośród duchowieństwa bez skutku. Morderstwa mnożą się, a zbiegowie masowo napływający z Wołynia szerzą panikę wśród Polaków. Ulega jej część ludności. Dalej pisze o pojednawczych gestach Szeptyckiego, który w sierpniu wezwał wiernych „do chrześcijańskiego spokoju”. Podobnie do spokoju nawołują ukraińscy intelektualiści. Czynione jest to za aprobatą Niemców, którzy boją się anarchii w Galicji²⁹.

W raporcie za okres od 27 sierpnia do 20 września 1943 roku nadal wiele pisano o tragedii Polaków na Wołyniu. Podkreślano, że Ukraińcy ich mordują i niszczą ślady polskości, natomiast tych, którym udało się przetrwać i schronić w większych miastach, Niemcy masowo wywożą do Rzeszy. Zwracano uwagę na ścisłą współpracę niemiecko-ukraińską. Niemcy akceptowali działalność ukraińskiej policji politycznej zorganizowanej na wzór gestapo, tzw. bezpieki. Zajmowała się ona głównie walką z Polakami. W miastach Wołynia: Równem, Łucku, Kowelu i Dubnie, gdzie masowo chronili się uchodźcy polscy, bezpieka wyłapywała czynnych społecznie Polaków i wielu z nich zamordowała. Podsumowano także straty polskie. Do jesieni 1943 roku, według cytowanego raportu:

Ukraińcy wymordowali na Wołyniu powyżej 20 000 Polaków, a znacznie więcej pobili i poranili. Ponadto liczba ludności polskiej, która zdołała ochronić swe życie i zdrowie, ale musiała opuścić swe siedziby, przekracza znacznie 100 tys. osób, spośród których kilkadziesiąt tysięcy osób Niemcy wywieźli już na roboty przymusowe do Rzeszy³⁰.

16 marca 1944 roku na łamach „Biuletynu Informacyjnego” (organu KG AK) pisano, że nawet:

w obliczu tak bezpośredniego już niebezpieczeństwa sowieckiego, niosącego na pewno unicestwienie ukraińskiego nacjonalizmu, OUN nie zmienia wrogiego do Polaków stosunku. Pisma OUN, opisując działalność UPA, wymieniają jako miejsca jej zwycięstw te miejscowości, gdzie urządzano

²⁸ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*. T. 3..., s. 58–59.

²⁹ Tamże, s. 60.

³⁰ Tamże, s. 475.

najstraszniejsze rzezie ludności polskiej. Polaków nazywają wrogiem wolności, zarzucając im, że dopomagają zarówno Niemcom, jak i Sowietom niszczyć naród ukraiński!³¹

Dalej pisze o posiedzeniu Archidiecezjalnego Synodu we Lwowie, gdzie metropolita Szeptycki nawoływał do zaprzestania mordów. Skomentowano to w cytowanym artykule: „Okazuje się, jak dalece kierownicze czynniki ukraińskie utraciły panowanie nad masami pogrążonymi w nienawiści i zamięcie”³².

Zbrodnie ukraińskie na Wołyniu skomplikowały stosunki polsko-ukraińskie także w skali ogólnej i uniemożliwiły zbudowanie wspólnego frontu walki z Niemcami i Sowietami. Zaraz po nasileniu zbrodni ukraińskich na Wołyniu, jak już wspomniano, przystąpiono do organizowania samoobrony. Ale wewnątrz polskiego podziemia doszło do konfliktów między administracją cywilną a wojskiem. Delegat okręgowy Kazimierz Banach dążył do porozumienia i rozmawiał w tej sprawie z propolskimi Ukraińcami już na przełomie 1942 i 1943 roku. W sumie udało mu się zebrać tylko około 60 osób, które zadeklarowały chęć współpracy polsko-ukraińskiej. Wydali oni najprawdopodobniej odezwę Wołyńskiego Komitetu Ukraińskiego, w której potępił mordy na Polakach³³.

Natomiast dowódca AK na Wołyniu płk. Kazimierz Bobiński przygotowywał siły do walki z Niemcami w ramach koncepcji powstania powszechnego. Po pierwszej fali mordów dowództwo AK nie wierzyło już w porozumienie z Ukraińcami. Przekonanie to sprawdziło się, czego dowodem było podstępne wymordowanie 10 lipca 1943 roku przybyłej na rozmowy polskiej delegacji we wsi Kustycze (powiat Kowel)³⁴.

Wspomniane już masakry Polaków z 11 lipca 1943 roku skłoniły pion cywilny i wojskowy polskiego podziemia do współdziałania. Delegat Kazimierz Banach i podpułkownik Kazimierz Babiński zdecydowali o scaleniu Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i administracji cywilnej z wojskiem. Przystąpiono do tworzenia oddziałów partyzanckich mających wspierać bazy samoobrony tworzone w polskich miasteczkach i wsiach³⁵. Mimo apelów delegata o pomoc władze podziemia przysłały na Wołyń dopiero w marcu 1944 roku kilku oficerów, jedną kompanię tzw. warszawską w sile kilkudziesięciu ludzi³⁶.

W czasie wojny w polskim podziemiu można wyróżnić trzy koncepcje polityki wobec Ukraińców. Pierwszą reprezentowali działacze obozu narodowego,

³¹ *Ukraińskie „Dzikie Pola”*. „Biuletyn Informacyjny”, nr 11 (z 16 marca 1944 roku), s. 6.

³² Tamże.

³³ G. Мотука: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”...*

³⁴ Tamże, s. 137.

³⁵ Tamże, s. 151.

³⁶ Tamże, s. 153.

którzy opowiadali się za asymilacją narodową Ukraińców. Planowano przesiedlać ich po wojnie do Polski centralnej i rozpraszać ich wśród Polaków. Koncepcja ta miała swój rodowód jeszcze w okresie międzywojennym³⁷. Natomiast Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy oraz socjaliści (Wolność—Równość—Niepodległość) opowiadali się za przyznaniem Ukraińcom pełnych praw obywatelskich i byli przeciwni ich masowemu wysiedleniom. Socjaliści uważali to za „barbarzyństwo, które zwaśniłoby zupełnie Polaków i Ukraińców”³⁸. Stronnictwo Demokratyczne i Polscy Socjaliści postulowali nadanie Ukraińcom autonomii terytorialnej³⁹.

Nasilające się na Wołyniu, a potem w Małopolsce Wschodniej, rzezie wpłynęły na zmianę tych teoretycznych rozważań. Więcej zwolenników zaczęły zyskiwać stanowcze i bezkompromisowe rozwiązania wobec Ukraińców. Politycy w Londynie i Warszawie byli mniej poddani emocjom niż ludzie bezpośrednio doświadczeni ukraińskimi mordami. Politycy i wojskowi na szczęblu centralnym widzieli sprawę w szerokim kontekście stosunków polsko-sowieckich po wojnie, w przeciwieństwie do polityków lokalnych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, którzy ulegali emocjom (jak cała kresowa, polska społeczność) i często zmuszeni byli walczyć o przetrwanie.

Rząd gen. Władysława Sikorskiego, a potem Stanisława Mikołajczyka, nie chciał ułatwiać Ukraińcom tworzenia własnego państwa. Obawiano się bardzo koncepcji tzw. „Wielkiej Ukrainy”, bowiem oznaczało to utratę przez Rzeczpospolitą Wołynia i Małopolski Wschodniej. Zdawano sobie sprawę z tego, że do powstania takiego państwa nie dopuści Związek Radziecki, który chciał zagarnąć całą Ukrainę. Przywódcy polscy chcieli zatrzymać Kresy i mieszkających tam Ukraińców w granicach państwa polskiego z 1939 roku. Przychylność Ukraińców wobec Polski miała być argumentem w rokowaniach ze Związkiem Sowieckim, bowiem Stalin aneksję tych ziem uzasadniał wolą narodu ukraińskiego, który nie chciał pozostać w granicach Rzeczypospolitej. Takie stanowisko mogło powodować, że — pomimo rozpoczęcia w lutym 1943 roku masowych zbrodni ukraińskich na Wołyniu — rząd RP na nie zdecydowanie nie zareagował.

Polski Komitet Polityczny 14 lutego 1943 roku przyjął uchwałę w sprawie ukraińskiej. Pisano w niej, że konieczne jest wystosowanie przez rząd, Radę Narodową i delegata rządu w kraju ważnej deklaracji w sprawie stosunku do ludności ukraińskiej i białoruskiej. Postulowano, by w odezwach tych wskazać:

prawa, jakie służyć będą mniejszościom w państwie polskim. Wezwać ludność ukraińską, białoruską oraz polską na ziemiach wschodnich do zgodnej

³⁷ R. TORZECKI: *Polacy i Ukraińcy...*, s. 212.

³⁸ G. MOTYKA: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”...*, s. 200.

³⁹ Tamże.

współpracy nad ułożeniem pokojowych warunków współżycia, a w odezwie pełnomocnika rządu należy ponadto zamieścić ostrzeżenie przed aktami gwałtu, które będą ścigane z surowością praw⁴⁰.

W telefonogramie z 11 marca 1943 roku gen. Stefan Rowecki „Grot” prosił rząd RP o „zasadnicze wskazówki polityczne, co do granicy ustępstw” wobec domagających się oderwania od Rzeczypospolitej Ukraińców⁴¹. Wydaje się, że dowódca AK, wiedząc o mordach na Wołyniu, nie zmieniał polityki porozumienia. Być może liczył, że dalszej eskalacji zbrodni zdoła zapobiec obietnicami jeszcze większych swobód dla Ukraińców od tych, jakie mieli w okresie II Rzeczypospolitej. Podobne stanowisko zajmował rząd RP.

W tonie pojednawczym wobec Ukraińców wypowydano się także w tym czasie na łamach podziemnej prasy Delegatury Rządu. W dodatku do „Rzeczypospolitej Polskiej” pt. „Nasze Ziemie Wschodnie” z lutego 1943 roku pisano o wyniszczaniu ludności polskiej na tych terenach. Twierdzono, że bolszewicy i hitlerowcy od wybuchu wojny wśród mieszkających tam Polaków w drodze masowych wysiedleń, mordowania lub niszczenia życia gospodarczego i administracyjnego wyeliminowali tam już 800 000 Polaków⁴². Twierdzono, że celem władz polskich „będzie też łagodzenie i wyrównywanie przeciwności pomiędzy poszczególnymi grupami ludności zamieszkującej tereny Wschodnie Rzeczypospolitej dla zlikwidowania tarć, które stoją w poprzek przyjaznemu współżyciu”⁴³.

W Londynie 10 marca 1943 roku na forum Komitetu dla Spraw Krajowych dyskutowano nad problemem ukraińskim. Głównym założeniem rozmów było dążenie do pozyskania kół ukraińskich do porozumienia z Polską⁴⁴. W tym kierunku zmierzały *Wytyczne w sprawie ukraińskiej* opatrzone datą 20 marca 1943 roku. Obiecywano w nich ludności ukraińskiej w państwie polskim „pełne i faktyczne równouprawnienie w dziedzinie politycznej, kulturalnej, językowej, gospodarczej i społecznej”. Ponadto szeroko rozbudowany samorząd terytorialny, łącznie z samorządem na szczeblu wojewódzkim, utworzenie we Lwowie uniwersytetu ukraińskiego, pomoc dla ukraińskich instytucji kulturalnych, zagwarantowanie swobód wyznaniowych Kościołom prawosławnemu i greckokatolickiemu, przeprowadzenie reformy rolnej „w oparciu o zasadę sprawiedli-

⁴⁰ Delegat rządu do centrali: sprawa odezwy do ludności ukraińskiej i białoruskiej. W: *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*. T. 6..., s. 302.

⁴¹ M. CZECH: *Jak Moskwa rozpiętała piekło na Wołyniu*. „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 58, s. 23.

⁴² „Nasze Ziemie Wschodnie”. Dodatek miesięczny do „Rzeczypospolitej Polskiej” 1943, nr 1, s. 1.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ A. PACHOWICZ: *Komitet Ministrów dla Spraw Kraju 1939–1945*. Warszawa 2010, s. 284–285.

wości społecznej i słuszności narodowościowej na rzecz miejscowego elementu małorolnego polskiego i ukraińskiego”⁴⁵.

Parę dni później, 25 marca 1943 roku, odbyło się wspólne posiedzenie Komitetów: dla Spraw Kraju oraz Politycznego Ministrów. Obradom przewodniczył Stanisław Mikołajczyk, co świadczyło o ich randze. Mikołajczyk stwierdził, że ani Sowietów, ani Niemcy nie spełnili nadziei Ukraińców na powstanie wolnego państwa (Wielka Ukraina). Sami Ukraińcy zdali sobie sprawę, że w wyniku przegranej wojny przez Niemców, a zwycięstwa ZSRR pozbawia się ich szans na utworzenie wolnego państwa. Taka sytuacja, zdaniem Mikołajczyka, miała sprzyjać porozumieniu Ukraińców z Polakami, bo tylko w granicach wolnej, demokratycznej Polski, jaka wyłoni się z wojny, będą mogli realizować swój rozwój polityczny, kulturalny, społeczny itp.⁴⁶. Dalej wspomniał, że decyzji w sprawie rozmów domaga się delegat rządu, do którego zwracają się w tej sprawie Ukraińcy gotowi do porozumienia⁴⁷. Zebrani w dyskusji zgodzili się z zaprezentowanym punktem widzenia. Podkreślili, że Sowietów po zajęciu Kresów zniszczą tam ukraiński nacjonalizm. Tylko w granicach Rzeczypospolitej, w porozumieniu z Polakami, Ukraińcy mogą liczyć na swobodny rozwój⁴⁸. 31 marca 1943 roku Rada Ministrów uchwaliła, że rząd gotów jest wydać odezwę w sprawie ukraińskiej po uprzednim zasięgnięciu opinii PKP⁴⁹.

Ostateczny tekst też w sprawie ukraińskiej przyjęto na posiedzeniach Komitetu Politycznego Ministrów i Komitetu dla Spraw Krajowych 25 i 27 marca 1943 roku⁵⁰. Następnie zostały przekazane do kraju (15 kwietnia 1943 roku)⁵¹.

Władze RP w Londynie stały na stanowisku zagwarantowania Ukraińcom prawnego i faktycznego równouprawnienia w dziedzinie politycznej, kulturalnej, językowej, gospodarczej i społecznej. Ponadto miano przyznać im, na ziemiach przez nich zamieszkałych, udział w szeroko rozbudowanym samorządzie terytorialnym łącznie z samorządem wojewódzkim. Ponadto miano utworzyć ukraiński uniwersytet we Lwowie oraz pomóc w rozbudowie instytucji kulturalnych. Ponadto zapowiadano zagwarantowanie wszystkich swobód

⁴⁵ Wytyczne w sprawie ukraińskiej. Londyn 20 marca 1943 roku. W: *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*. T.V, wrzesień 1942—lipiec 1943. Red. M. ZGÓRNIAK. Oprac. W. ROJEK. Współpraca A. SUCHCITZ. PAU. Kraków 2001, s. 325—328.

⁴⁶ Tamże, s. 288.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 294—299.

⁴⁹ Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 31 marca 1943 w: *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*. T.V, wrzesień 1942—lipiec 1943. Red. M. ZGÓRNIAK. Oprac. W. ROJEK. Współpraca A. SUCHCITZ. PAU. Kraków 2001, s. 320.

⁵⁰ A. PACHOWICZ: *Komitet Ministrów dla Spraw Kraju 1939—1945*, s. 299—301.

⁵¹ Stanisław Mikołajczyk do delegata rządu. Tekst uchwał w sprawie ukraińskich. Londyn 15 kwietnia 1943 roku. W: *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945*. T. 6..., s. 310—311.

wyznaniowych kościołowi greckokatolickiemu i prawosławnemu. Planowano również przeprowadzenie reformy rolnej „w oparciu o zasadę sprawiedliwości narodowej i społecznej na rzecz miejscowego elementu małopolskiego i ukraińskiego”⁵². Zaznaczano, że rząd gotów jest „z całą życzliwością rozpatrzyć kwestie proponowanego przez Ukraińców statusu dla ludności ukraińskiej w ramach Rzeczypospolitej Polskiej i oczekuje od powołanych przez delegata rządu komisji polsko-ukraińskiej w tej sprawie”. Rząd miał wydać instrukcje, by jego przedstawiciele na emigracji i w kraju nawiązali rozmowy z miarodajnymi kołami ukraińskimi. Obiecywano ponadto, że rząd po wojnie podejmie starania na rzecz uzupełnienia Rady Narodowej dwoma przedstawicielami ludności ukraińskiej z Małopolski Wschodniej i jednym z Wołynia, zatrudni pewną liczbę Ukraińców w aparacie państwowym, otoczy opieką kulturalną i wyznaniową w Armii Polskiej żołnierzy narodowości ukraińskiej. W zamian oczekiwano pojednania polsko-ukraińskiego, „wydania deklaracji zwróconych przeciwko roszczeniom sowieckim”. Ponadto żądano od Ukraińców utworzenia wspólnego frontu w walce z okupantem niemieckim. Na zakończenie stwierdzono:

Uchwały rządu noszą charakter instrukcji ramowej do rozmów z Ukraińcami, których przebieg trudno przewidzieć i ograniczać szczegółowymi instrukcjami. Rząd oczekuje telegraficznego sprawozdania o reakcji czynników ukraińskich w kraju, uzależniając od niej publiczne ogłoszenie zasad polityki w sprawach ukraińskich w krajach państw zjednoczonych⁵³.

Uważano, że polityka niemiecka na Ukrainie zawiodła, co miało wpłynąć na osłabienie tam nastrojów antypolskich. Miało to sprzyjać nawiązaniu rozmów i porozumieniu z Polakami⁵⁴. Założenia te w niewielkim stopniu były prawdziwe, co miały pokazać następne wydarzenia.

W odpowiedzi na to pismo komendant AK gen. Rowecki wysłał do centrali *Raport specjalny o sprawach narodowościowych*⁵⁵. Pisał, że Niemcy prowadzą represje wobec ukraińskiego ruchu niepodległościowego i eksploatują Ukraińców, dając im w zamian niewielkie koncesje, np. pracę na niższych szczeblach administracji. Niewiele wspominał o zbrodniach na Wołyniu. Podsumowując problematykę ukraińską, Rowecki dowodził, że zrozumienie konieczności kompromisu polsko-ukraińskiego „jest jeszcze po obu stronach słabe. Ukraińcy nadal wykorzystują koniunkturę do tworzenia faktów dokonanych: wzmacniają swój stan posiadania kosztem Polaków. Po stronie polskiej przeważa

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, s. 314–332.

chęć odwetu za doznane krzywdy”⁵⁶. Rowecki przewidywał trzy możliwości zachowania się Ukraińców w momencie załamania się Niemiec. Pierwsza to sytuacja, w której Rosja byłaby słaba. Ukraińcy przystąpiliby wtedy do tworzenia silnego niepodległego państwa. W przypadku, gdy Rosja będzie mocarstwem zwycięskim, nie pozwoli na powstanie niepodległej Ukrainy. Przy takim splocie wydarzeń Ukraińcy mają jedyną szansę porozumieć się z Polakami, aby w ramach Rzeczypospolitej żyć według zasad zachodnioeuropejskich. Trzecie rozwiązanie to demokratyzacja Rosji i zbudowanie tam ustroju federacyjnego. W tej sytuacji Moskwa mogłaby wysunąć konkurencyjne w stosunku do polskich hasła wolnościowe i zjednoczyć dobrowolnie wszystkie ziemie ukraińskie⁵⁷.

Przyjęte przez rząd RP w końcu marca 1943 roku tezy w sprawie ukraińskiej wywołała burzliwą dyskusję w polskim podziemiu, w tym przede wszystkim na Kresach. Endecy odnieśli się do niej najbardziej krytycznie, ale inne siły polityczne również były pełne dystansu. W końcu udało się zablokować upublicznianie treści tez w kraju i ich publikację w podziemnej prasie. Usztywnieniu stanowiska wobec Ukraińców sprzyjało aresztowanie przez Niemców zwolenników otwartej polityki narodowościowej: delegata rządu na kraj Jana Piekalkiewicza (19 lutego 1943 roku), a następnie dowódcy AK gen. Stefana Roweckiego „Grota”.

W tych warunkach Krajowa Reprezentacja Polityczna wydała 30 lipca 1943 roku własną *Odezwę do Narodu Ukraińskiego* niezawierającą już takiej liczby koncesji dla Ukraińców, jak tezy rządu RP z 31 marca 1943 roku. W dokumencie tym pisano, że społeczeństwo ukraińskie pod wpływem wrogiej propagandy i wyrazicieli, którzy mienia się być jego przywódcami, „poszło w poważnej części inną drogą niż Polacy: drogą współpracy z okupantem”. Współpraca ta prowadzi do walki „z narodem i państwem polskim”. Dalej czytamy, że bilans współpracy z Niemcami jest szkodliwy dla narodu ukraińskiego, prowadzi bowiem do wyzysku gospodarczego, wcielania do armii niemieckiej oraz prowadzi do osamotnienia w świecie, zwłaszcza wśród państw alianckich. Przypominano zbrodnie sowieckie na Ukrainie w okresie, gdy była ona w granicach ZSRR (1922–1941) oraz pisano o zbrodniach, jakie dotknęły wschodnie tereny Rzeczypospolitej i jej mieszkańców w latach 1939–1941. W obu przypadkach cierpieli zarówno Ukraińcy, jak i Polacy. Konkludowano, że doświadczenia te jednak Ukraińców niczego nie nauczyły, bowiem współpraca z Niemcami trwa i nasilają się mordy ludności polskiej na wschodnich terenach Rzeczypospolitej: „Mordy te prowadzone są zarówno z podpuszczenia okupantów, a często z własnej inicjatywy, w dalszym ciągu kopią przepaść pomiędzy narodem polskim i ukraińskim, a jednocześnie kopią grób dla marzeń narodu ukraińskiego”. Na

⁵⁶ Tamże, s. 319.

⁵⁷ Tamże.

koniec dodawano: „Na zegarze dziejów zbliża się wielka historyczna godzina — godzina ostatecznego zwycięstwa sprawiedliwości. Kto jej wyczuć nie potrafi, ten sam na siebie wydaje wyrok”⁵⁸.

Odezwę z 12 września 1943 roku rozwieszono we Lwowie, a ponadto 1200 egzemplarzy rozesłano najważniejszym przedstawicielom inteligencji ukraińskiej. Nie zmieniło to jednak nastawienia wielu Ukraińców do Polski i Polaków. Nie gwarantowano w niej żadnych konkretnych koncesji⁵⁹. Na takie usztywnienie stanowiska polskich władz w kraju miały wpływ informacje o dużej skali mordów ukraińskich na Wołyniu. Powodowały one także coraz większy wzrost antyukraińskich nastrojów polskiego społeczeństwa na Kresach. Charakterystyczne jest stwierdzenie zawarte w jednym z raportów polskiego podziemia: „nie ma żadnej dyskusji na temat politycznego liberalizmu w stosunku do Ukraińców. [...] Ktokolwiek zechce zająć inne stanowisko, ten przegrał w tutejszym społeczeństwie, chociażby był jednostką najbardziej popularną”⁶⁰. W depeszy radiowej otrzymanej w Londynie 6 sierpnia 1943 roku pisano: „Rozumiemy ten wasz pojednawczy ton wobec Ukraińców, niemniej jednak trzeba im grozić. Jest obawa, że mordy przejdą z Wołynia do Małopolski. [...] Kwestia ukraińska wysuwa się tam przed niemiecką. Nienawiść do Ukraińców straszna”⁶¹. Za nasilaniem się nastrojów antyukraińskich na Wołyniu, a potem w Galicji Wschodniej, jak już wspomniano, służyły działania dowództwa AK w Galicji Wschodniej na rzecz tworzenia samoobrony (rozkaz z 17 maja 1943 roku).

Przed AK na tych terenach stały jednak trudne zadania. Musiano walczyć z Ukraińcami, a jednocześnie przygotowywać się do ataków na wycofujące się przed Armią Czerwoną wojska niemieckie (akcja „Burza”). Niemcy zwalczali oddziały 27. Wołyńskiej Dywizji AK, która powstała częściowo w oparciu o tamtejsze grupy samoobrony. W tej sytuacji większość sił lwowskiej AK starano się zachować na walkę w ramach akcji „Burza”, a do baz samoobrony wysyłano niewielkie siły. Stanowisko to spotkało się z krytyką przede wszystkim endeków. Uważali oni, że należy skupić się przede wszystkim na walce z bandami Ukraińców i użyć do tego wszystkich sił, rezygnując z akcji „Burza”. W opublikowanym w końcu 1943 roku artykule *Wołyń nas zjednoczył* pisano:

Wołyń dokonał więcej niż cała biblioteka prac na tematy polsko-ukraińskie. [...] Ukraińcy nie mogą mieć w Polsce żadnych praw politycznych. Odpowiednie warunki do rozwoju gospodarczego i kulturalnego, ale żadnego

⁵⁸ *Odezwa do Narodu Ukraińskiego*. „Rzeczpospolita Polska” 1945, nr 14, s. 1.

⁵⁹ G. Мотука: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wista”...*, s. 202.

⁶⁰ Cyt. za: tamże, s. 203.

⁶¹ Ibidem.

współdziału w rządzeniu państwem. [...] Nawet ukraińscy inteligenci i księża z cywilizacją nie mają nic wspólnego, a w pospólstwie tkwią najbardziej nieopanowane i dzikie instynkty⁶².

Zbliżone stanowisko zajmowała Lwowska Delegatura Rządu. Wychodzono z założenia, że ziemie kresowe zostaną przy Polsce po zakończeniu wojny, co było wyrazem stanowiska tutejszego społeczeństwa polskiego i rządu RP. „Społeczeństwo tut[tejsze] wyznaje bezwzględnie i jednolicie prostą zasadę: usunąć problem ukr[aiński], podobnie jak Ukraińcy chcą na swoją korzyść usunąć problem polski, lecz bez stosowania metod ukr[aińskich]”⁶³.

15 listopada 1943 roku delegat rządu wydał *Odezwę do ludności ziem wschodnich w związku z przybliżaniem się frontu niemiecko-sowieckiego na ziemie polskie*⁶⁴. W piśmie tym przypomniano, że na terenach tych przez wieki zgodnie żyli Polacy, Ukraińcy, Białorusini i Litwini. Korzystali z równych praw i swobód rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego, które Rzeczpospolita nadal będzie gwarantować. Wzywano także, aby pozostać na miejscu w obliczu zbliżającego się frontu. Od tego, przekonywano, miała zależeć w dużym stopniu polskość ziem wschodnich⁶⁵.

15 marca 1944 roku Rada Jedności Narodowej przyjęła deklarację *O co walczy Naród Polski*, w której również określono stosunek Polaków do innych narodowości. Pisano:

Naród polski mieć będzie na względzie w całej pełni interesy innych narodów mieszkających na terenie państwa. Wymagając od nich lojalności i wierności w stosunku do państwa polskiego i życzliwego stosunku do praw i interesów narodu polskiego, Polska oprze swój stosunek do tych narodowości na zasadzie równouprawnienia politycznego oraz zapewnienia im warunków pełnego rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego w ramach jedności państwowej i wspólnego dobra wszystkich obywateli⁶⁶.

Najwyższe władze podziemnej Rzeczypospolitej proponowały Ukraińcom swobody i prawa przynależne wszystkim obywatelom państwa. Większość z nich jednak to nie zadowalało, bowiem nie chcieli funkcjonować w granicach Polski, ale budować własne państwo.

⁶² Cyt. za: R. TORZECKI: *Polska myśl polityczna wobec kwestii ukraińskiej w czasie II wojny światowej (kraj i emigracja)*. W: *Polska — Polacy — mniejszości narodowe*. Red. W. WRZESIŃSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków 1992, s. 379.

⁶³ *Kwestia ukraińska i eksterminacja ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej*. Oprac. L. KULIŃSKA, A. ROLIŃSKI. Kraków 2004, s. 94—95.

⁶⁴ *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945*. T. 6..., s. 358—359.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945*. T. 3..., s. 364—365.

Delegat RP na ziemię południowo-wschodnie w odezwie z 30 marca 1944 roku pisał:

Dla osiągnięcia swoich celów rozjątrzył okupant stosunki pomiędzy ludnością polską i ukraińską, zamieszkująca od wieków ziemię południowo-wschodnie i doprowadził w ostatnich miesiącach do masowych mordów Polaków, mordów, których dopuszczają się uzbrojone i popierane przez Niemców prohitlerowskie grupy ukraińskie. Wspólnym celem Niemców i szowinistycznych elementów ukraińskich jest zmuszenie ludności polskiej do opuszczenia województw południowo-wschodnich i skierowanie jej do obozów pracy w Niemczech⁶⁷.

Dalej delegat pisał, iż jątrzenie stosunków polsko-ukraińskich przez Wiedeń i Berlin zaczęło się już dawno, a w latach 20. nasiliło się w polityce Berlina:

Nie gdzie indziej, a właśnie w Berlinie znalazły azyl najbardziej skrajnie szowinistyczne elementy ukraińskie z Konowalcem na czele. Tu, oparta na wzorach faszystowsko-hitlerowskich, wykuwała się ideologia OUN, tu pod auspicjami Niemiec nasiąkali emigranci ukraińscy nienawiścią do wszystkiego, co polskie i stąd za niemieckie pieniądze i dla niemieckich celów hasła swoje szerzyli w Małopolsce Wschodniej, ogłupiając i napawając demagogią młodzież ukraińską na naszych ziemiach. Ci wychowankowie Konowalca i niemczyzny to dzisiejsi dowódcy i kierownicy UPA i OUN — to ci, którzy młodzieży ukraińskiej wetknęli krwawą broń do ręki i skierowali ją przeciw Polakom⁶⁸.

Uzupełniając te trafne oceny, należy dodać, że duża część społeczeństwa ukraińskiego akceptowała antypolską politykę OUN-UPA, a nawet mordy Polaków.

28 maja 1944 roku „Rzeczpospolita” opublikowała *Uchwałę Rady Polskiej Ziemi Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej*. Pisano w niej:

Hitleryzm ukraiński, rękami którego głównie zostały wymordowane wielomilionowe rzesze ludności żydowskiej, stanął u boku Niemiec do walki z Polską, a mając zapewnioną nie tylko bezkarność, ale pomoc i współdziałanie władz niemieckich, pełni hańbiącą rolę morderców ludności polskiej, w rzeziach i mordach streszczając cały swój program. [...] Rada Polska Ziemi Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, uważając hitleryzm ukraiński za przedłużone ramię okupanta, spełniające rolę fizycznego

⁶⁷ *Ręka niemiecka za kulisami zbrodni ukraińskich*. „Nasze Ziemie Wschodnie”. Dodatek miesięczny do „Rzeczypospolitej Polskiej” 1944, nr 8, s. 7.

⁶⁸ Tamże.

wyniszczenia narodu polskiego, apeluje i żąda pomocy w walce z okupantem i jego sojusznikiem, hitleryzmem ukraińskim⁶⁹.

Wrogość dużych odłamów społeczeństwa ukraińskiego wobec narodu polskiego i związane z tym zbrodnie ukraińskie na Polakach dostarczały zwolennikom obozu narodowego argumentów do kreślenia zasad twardej polityki wobec Ukraińców zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu.

Stronnictwo Narodowe rozpowszechniało w latach 1944–1945 *Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce*⁷⁰. Pisano tam, że celem ruchu narodowego jest „wielka, narodowa, katolicka Polska”. W instrukcji dla Organizacji Wewnętrznej SN ze stycznia 1946 roku dowodzono: „Zajęcie i zabezpieczenie granic jest najważniejszym ze wszystkich zadań, jakie przed nami stoją”⁷¹. Prezydium ZG SN 30 kwietnia 1946 roku podjęło uchwałę, w której twierdzono, że:

minimum naszych żądań granicznych na wschodzie i to tylko jako taktyczny etap na drodze do osiągnięcia granicy ostatecznej, stanowi granica z roku 1939. Przy wykreślaniu granicy ostatecznej stoimy niezmiennie na gruncie granicy wschodniej, którą postulowaliśmy w okresie konspiracji przeciwniemieckiej⁷².

Przewidywano, że po zakończeniu II wojny światowej, w wyniku której miał nastąpić rozpad imperium sowieckiego, „Polska dopomoże Rosji do uwolnienia się z tyranii bolszewickiej, do wyjścia z chaosu i do uporządkowania kraju” (*Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce* z połowy 1946 roku). W dokumencie tym wyraźnie występowano przeciwko odbudowie niepodległej Ukrainy. Zapowiadano, że „nie dopuści się do oderwania od Rosji Ukrainy Zadnieprzańskiej z Charkowem. Sprawa ukraińska zostanie załatwiona przez obydwa państwa”⁷³. Miano nawiązać ścisłą współpracę z nową Rosją, a podstawą trwałego sojuszu miała być wspólna polityka w sprawie ukraińskiej⁷⁴.

W innych wersjach tego programu zapowiadano surowe ukaranie winnych zbrodni przeciwko ludności polskiej. Ponadto kreślono program polonizacji tej części Ukrainy, jaka miała należeć do Polski. Składać się na nią miały m.in. takie działania jak likwidacja cerkwi ukraińskiej „odpowiedzialnej za zwyrodnienie moralne ludności i za wszystkie zbrodnie”, rządy silnej ręki, wprowadzenie szkolnictwa polskiego, akcji wychowawczej oraz kolonizacji polskiej⁷⁵.

⁶⁹ „Rzeczpospolita Polska” 1944, nr 7, s. 13.

⁷⁰ L. KULIŃSKA, M. ORŁOWSKI, R. SIERCHUŁA: *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna obozu narodowego w Polsce w latach 1944–1947*. Warszawa—Kraków 2001, s. 43–55.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże, s. 309

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ L. KULIŃSKA, M. ORŁOWSKI, R. SIERCHUŁA: *Narodowcy...*, s. 50.

Przywódcy SN nie uznawali praw mniejszości narodowych. Na Kresach dominować mieli „Polacy i zasymilizowani Słowianie”. Niemców i Żydów miano wysiedlić z granic państwa, natomiast Rusinów oraz Białorusinów odsunąć od rządów i zasymilować.

Tak pisano m.in. w opracowanym w marcu 1943 roku referacie *Granice Wielkiej Polski*. Poglądy te utrzymano również po zakończeniu wojny, czemu dano wyraz w opracowanych w 1945 referatach np. *Kultura narodowa i jej podstawa*. Czytamy tam:

Nie ma narodu ukraińskiego. Istnieje tylko separatystyczny ruch ukraiński stworzony przez Niemców i Austrię dla rozbicia Polski i Rosji. Ludność zwana ruską lub ukraińską jest pochodzenia polskiego i powinna mieć polskie poczucie narodowe⁷⁶.

Procesom polonizacji Kresów miały towarzyszyć walka z kościołem prawosławnym i przesiedlenia ludności. Pisano o tym w datowanych na początek 1945 roku referatach: *Postulat radykalnego rozwiązania problemu ukraińskiego czy Sprawa białoruska i granice północno-wschodnie Rzeczypospolitej*⁷⁷.

W czasie wojny władze Rzeczypospolitej zarówno w Londynie, jak i w Warszawie dążyły do porozumienia z Ukraińcami. Widziano krzywdy ukraińskie w okresie międzywojennym i chciano je przekreślić. Uwydatniając niemożność utracenia Kresów, tworzone program braterskiego współżycia narodów polskiego i ukraińskiego. Proponowano mniejszościom narodowym równouprawnienie polityczne, kulturalne, gospodarcze i społeczne (deklaracja z 30 marca 1943 roku). Nie akceptowano poglądu ukraińskich nacjonalistów z OUP-UPA chcących samoistnej Ukrainy. Początkowo bagatelizowano mordy na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Starano się ustępstwami wobec Ukraińców zapobiec ich eskalacji. W oficjalnych dokumentach mówiono o porozumieniu z Ukraińcami, obiecywano im koncesje, a oni tego nie chcieli i dalej mordowali Polaków. Rząd RP ponadto był skrupowany tzw. wielką polityką. Nie chciał zniechęcać Ukraińców i dawać tym samym argumenty Stalinowi. Dowodził on bowiem, że Ukraińcy, którzy nie chcą być w Polsce, powinni przyłączyć się do Ukrainy stanowiącej część ZSRR. Niewiele to jednak dało. Nie sprawdziły się oczekiwania władz polskich na załamanie polityki niemieckiej na Ukrainie, a tym samym na złagodzenie nastrojów antypolskich. Mimo niemieckich niepowodzeń na froncie nadal były one silne. Władze lokalne na Kresach znajdujące się pod wpływem społecznego niezadowolenia bardziej rozumiały sytuację niż rządzący w War-

⁷⁶ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. *Kultura narodowa i jej podstawa* — 1945. Materiały oryginalne, sygn. 7361.

⁷⁷ CA MSW. *Postulat radykalnego rozwiązania problemu ukraińskiego* — 1945. Materiały oryginalne, sygn. 2281; CA MSW. *Sprawa białoruska i granice północno-wschodnie Rzeczypospolitej*. Materiały oryginalne, sygn. 1865.

szawie i Londynie. Władze w Małopolsce Wschodniej dokładnie informowały centrale o zbrodniach ukraińskich, widziały inspirującą rolę Niemców w działaniach nacjonalistów ukraińskich. Tak jak społeczeństwo polskie na Kresach, tak i one ulegały nastrojom antyukraińskim, nie wierzyły w porozumienie, nawoływały do samoobrony, a nawet odwetu. Trudno oprzeć się refleksji, że były one bardziej realistyczne niż przywódcy w Londynie i Warszawie. Zbrodnie ukraińskie trwające mimo apeli o pojednanie osłabiały zwolenników porozumienia po obu stronach. Dawały argumenty zwolennikom obozu narodowego do przeprowadzenia polonizacji Kresów. Rzezie Polaków dokonywane przez Ukraińców przekreśliły możliwości porozumienia. Było to też niekorzystne dla samych Ukraińców, którzy w końcu znaleźli się w całości w imperium Stalina. Tam większość nacjonalistów, mających często na rękach krew Polaków, trafiła do sowieckich łagrów lub została zabita przez NKWD. Natomiast cała Ukraina poddana została wieloletniej rusyfikacji.